

Soundbar HW-K950 to najnowszy i najlepszy model Samsunga, a jako taki nie jest „zwykły”. Zawiera kilka oryginalnych, a nawet odważnych rozwiązań, które mają nas przekonać użytecznością, jak też zaimponować zaawansowaniem.



Pilot ma nowoczesną formę, hebelkowy regulator głośności jest oryginalny, ale niezbyt wygodny.

Zadna inna firma produkująca telewizory nie proponuje systemu soundbarowego o takim rozmachu. A ponieważ soundbary towarzyszą telewizorom, więc staje się jasne, jaką przewagę nad konkurentami zdobywa tym sposobem Samsung. Projektując HW-K950, Samsung wyszedł dość daleko poza formułę jednej, zintegrowanej belki, tworząc system bardziej rozbudowany, chociaż wciąż z soundbarem w roli głównej. Wraz z nim wyciągniemy z potężnego kartonu też subwoofer i parę niewielkich głośników efektowych. Komunikują się one (a także subwoofer) z jednostką centralną bezprzewodowo, jednak nie udało się do końca wyeliminować kabli, ponieważ każdy komponent potrzebuje zasilania 230 V. Wprawdzie znamy już pomysły oparte na akumulatorach, ale konieczność okresowego ładowania i pamiętania o tej czynności sprawiła, że tego typu systemy nie zyskały popularności.

Tym samym HW-K950 jest najbardziej rozbudowanym systemem soundbarowym (choć można poddać w wątpliwość, czy w ogóle można go tak klasyfikować). Pracuje w konfiguracji 5.1.4 dzięki wprowadzeniu de-

koderów formatu Dolby Atmos (jest to jedyny tak wyposażony model Samsunga). W ustawianej pod telewizorem belce znajduje się większość elektroniki oraz układ głośników dla kanałów przednich a także sufitowych (frontowych). Na froncie obudowy umieszczono moduły trzech kanałów – lewego, prawego oraz centralnego – w każdym pracują dwa 6-cm głośniki nisko-średniotonowe oraz 30-mm kopułka wysokotonowa. W module centralnym wysokotonowy został umieszczony pomiędzy nisko-średniotonowymi, a w sekcjach skrajnych – przy bocznych krawędziach, w celu maksymalnego rozszerzenia bazy (lokalizowanie dźwięków podąża za wysokimi tonami). Na górnej ścianie (pomiędzy sekcjami kanałów L, C i P) zainstalowano (pod ką-

tem) kolejne dwa 6-cm głośniki promieniujące sygnały kanałów efektowych „sufitowych” (ich ustawienie ma wywołać odbicia od sufitu). Łącznie listwa zawiera jedenaście głośników, a każdy z nich ma własny wzmacniacz o mocy 18 W.

Dopełnienie do konfiguracji 5.1.2 / 5.1.4 odbywa się poprzez „dołączenie” głośników efektowych tylnych. Są to niewielkie kostki z metalowymi maskownicami na przedniej i górnej ścianie (tak jak w listwie), na każdej zainstalowano wszechstronny 6-cm przetwornik. Dźwięk z tych głośników powinien dochodzić również nie bezpośrednio, ale po odbiciach od sufitu.

Subwoofer (aktywny) ma głośnik o średnicy 16 cm, zainstalowany na bocznej ścianie.



Głośniki efektowe obsługują dwa kanały – tylne oraz sufitowe.



Każdy z głośników efektowych, choć bezprzewodowy w zakresie transmisji sygnału, musi być podłączony do zasilania.

Uruchomienie tego całego kramu, wbrew początkowym obawom, jest bardzo proste: system sam wykryje obecne komponenty i automatycznie zestawi stosowne połączenia. Przewidziano także ręczną procedurę logowania kolumn (i subwoofera) do listwy. Nawet gdy oddaliłem głośniki efektowe od soundbara na kilkanaście metrów, wszystko wciąż pracowało.

Soundbar ma dwa wejścia HDMI i jedno wyjście, przepuszcza sygnały 4K (wraz z HDR), jest też wejście optyczne i analogowe.

Zatem w ramach HDMI do HW-K950 podłączymy dwa źródła, jednak wyjście także akceptuje sygnały z zewnątrz, dzięki dodatkowi ARC, co powinno już pozwolić na zestawienie całkiem obszernego systemu (podłączając część źródeł do telewizora).

Soundbar ma także protokół Bluetooth oraz obsługuje sieć Wi-Fi. Sięgając po sterownik mobilny (np. smartfon z zainstalowaną firmową aplikacją), prześlemy muzykę np. z domowego serwera NAS, serwisów internetowych, a także stworzymy nowoczesny system strefowy, wykorzystując inne urządzenia Samsunga, między innymi głośniki bezprzewodowe.

Wobec złożoności systemu spodziewałem się rozbudowanego menu ustawień, ale użytkownikowi pozostaje właściwie tylko dopasować poziomy poszczególnych kanałów. Natomiast nie przewidziano regulacji opóźnień, nie ma także (poza poziomem) oddzielnych ustawień kanału LFE. Jest za to ogólna korekta kształtu charakterystyki częstotliwościowej.

Sterownik jest elegancki, ergonomiczny, niezbyt duży i nieprzeładowany przyciskami. Szkoda tylko, że producent przekombinował w tak prostej rzeczy, jak regulacja wzmocnienia – zamiast dwóch przycisków, przypisano do tego coś w rodzaju mikrohebelka (mało wygodnego).

Możliwa jest również obsługa z samej listwy: na jednym boku umieszczono cztery przyciski (wśród nich dwa regulacji wzmocnienia), włącznik zasilania i sekwencyjne przełączanie wejść.



Subwoofer z 16-cm głośnikiem na bocznej ścianie jest wąski, zmieści się w zakamarkach pokoju.

Subwoofer, podobnie jak głośniki efektowe, łączy się z soundbarem bezprzewodowo, cała procedura jest zautomatyzowana.



Atmos bez DTS

Każdy soundbar – niezależnie od sposobu, w jaki kreuje przestrzeń – bazuje na zakodowanym strumieniu wielokanałowym podanym ze źródła, np. odtwarzacza Blu-ray (Dolby Digital, Dolby Atmos czy DTS). Niezbędny jest więc dekodery, który odseparuje sygnały poszczególnych kanałów, a następnie prześle je do procesora DSP decydującego już o tym, jak skutecznie wygenerować przestrzeń z konkretnego układu głośników (jakim dysponuje soundbar albo inny system).

Soundbary (tak jak i amplitunery) mają również wiele trybów przestrzennych, w tym takie, które potrafią źródłowy zapis stereofoniczny przelożyć na wielokanałowy – zgodnie z wytycznymi własnych algorytmów.

ODSŁUCH

Podejrzewam, że przeciętny użytkownik przytarczy do domu wielkie pudło, wyjmie z niego wszystkie komponenty, podłączy i włączy, a że dźwięk od razu popłynie (całą procedurę skutecznie uproszczono – brawo!), to jest wielce prawdopodobne, że od ustawień fabrycznych, które działają (i to jak!) wszystko się zacznie... i na nich wszystko skończy.

Samsung od razu robi wrażenie. Brzmienie jest obfite i bogate, wszystkiego w nim dużo, już pierwsze dźwięki uruchamiają wyobraźnię, że za chwilę będzie się działo jeszcze więcej. Można by sądzić, że w tym ustawieniu chodzi nie tylko o przekonanie do walorów systemu i takiej właśnie prezentacji, ale też o szybkie wykazanie, że każdy element zestawu po prostu działa. Bas bije po brzuchu, a dookoła wybuchają burza efektów wielokanałowych. Wpadają one na słuchacza, oddalają się, krążą i otaczają, osadzają w centrum akcji. Czy takie brzmienie będzie nas cieszyło długo, czy krótko – zależy od naszej wrażliwości i wytrzymałości, ale wcale nie jesteśmy skazani na lawinę basowych emocji.

Ich poskromienie jest możliwe, a nawet łatwe. Udział kanału LFE ograniczymy bez przebijania się przez menu i zakamarki kalibracyjne, wszystko jest na wyciągnięcie jednego palca (i to dosłownie) w postaci minihebelka. Po takiej korekcie bas wciąż jest solidny, przy tym niezłe kontrolowany, możemy odczytać więcej niż tylko jednostajne pomruki.

HW-K950 gra zadziornie, czasami wręcz drapiecznie, co jednak wcale nie jest skutkiem wyekspozowania góry pasma; atakuje głównie średnica, w muzyce o pierwszeństwo rywalizują wokale, gitary i dzieciaki, blachy

W HW-K950 jednym z najbardziej eksponowanych układów jest dekodery Dolby Atmos, świadczący dzisiaj o nowoczesności każdego urządzenia. Oprócz Dolby Atmos są jeszcze dekodery Dolby TrueHD oraz Dolby Digital. Natomiast sygnał DTS może zostać przez HW-K950 przyjęty, jednak dekodery odczyta z niego wyłącznie informację dwukanałową, chociaż... wciąż można uruchomić procesory, które wykreują „swój” dźwięk przestrzenny. Niektóre z odtwarzaczy zostały wyposażone w układy potrafiące przekodować DTS do formatu Dolby, który w niemal każdym wariancie będzie przez HW-K950 obsługiwany.

perkusji tylko im towarzyszą. Wysokie tony są w sumie najsłabsze w tej kompozycji.

HW-K950 bez trudu nagłośni nawet bardzo duży salon, nie tyle wypełniając go dźwiękiem, co docierając z dynamicznymi i wyrazistymi informacjami nawet na duże dystanse.

Nawet bez udziału kanałów efektowych muzyka jest dostatecznie dynamiczna, chociaż przy zawężonej scenie nie znalazłem opcji wirtualnego „uprzestrzennienia” dźwięku stereofonicznego, biegnącego z samego soundbara. Ale i bez tego brzmienie HW-K950 cały czas trzyma w „pozytywnym napięciu”, nie daje usnąć i nie staje się tłem.

HW-5960

CENA: 6000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: SAMSUNG POLSKA
www.samsung.pl

WYKONANIE

Świetne wykonanie i kompleksowe rozwiązanie. Soundbar uzupełniony bezprzewodowym subwooferskim oraz parą głośników efektowych, możliwa konfiguracja 5.1.4. Każdy z przetworników ma własną końcówkę mocy, kreacja przestrzeni wspomagana procesorami DSP.

FUNKCJONALNOŚĆ

Dekodery Dolby Atmos, Dolby TrueHD i Dolby Digital, ale z DTS wyłuskuje tylko dwa kanały. Prosta konfiguracja, niemal wszystko odbywa się automatycznie. Wejścia i wyjścia HDMI przepuszczają sygnały 4K HDR, soundbar ma też Bluetooth oraz łączy się z siecią Wi-Fi, co umożliwia komunikację ze smartfonami poprzez dedykowaną aplikację, dostęp do serwisów internetowych oraz własny system multiroom.

BRZMIENIE

Na bogato, dynamicznie i efektownie. Dobrze wyregulowany bas okazuje się całkiem poprawny i kontrowy, a emocjami rządzią średnie tony. Stereo zawężone do bazy określonej przez wymiary soundbara, za to kino kreuje potężną przestrzeń.



Pod osłoną umieszczono łącznie aż jedenastkę przetworników, dwa z nich promieniują w górę, zaangażowane w kreowanie przestrzeni według przepisów Dolby Atmos.



Z boku soundbara umieszczono cztery wygodne przyciski, za pomocą których można wykonać większość praktycznych funkcji urządzenia.



Gdyby inicjująca pracę systemu procedura automatycznego łączenia wszystkich elementów jednak zawiodła, można wywołać „awaryjny”, ręczny tryb parowania monitorów i subwoofera z soundbarem naciskając przycisk z tyłu obudowy.



Wejścia HDMI są tutaj tylko dwa, za to wyjście ma kanał zwrotny ARC.



Wejście USB, obok gniazdka zasilającego, służy wyłącznie do celów serwisowych.